

ogłoszenia wszelkiego rodzaju
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnego (petit) po 8 cent.,
za każde następne „ 5 „
za załączność stopową 30 „
za kolorowe umieszczenie.

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w ty-
godniu w dniu przedstawienia tea-
tralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmuje Admini-
stracja Drukarni „Czasu.“

Kraków, d. 22 Października.

Oświadczamy się, iż Dyrekcyja zrobiła układ z panią Aszpergerową od występów. Znakomita artystka, która zamieszkuje w Krakowie, występować będzie od czasu do czasu; grać już we wtorek, w komedyi Feuilleta *Miłość i Dyplomacya*, w której zawsze z tak wielkim powodzeniem ukazywała się.

— Głośna komedya *Le Sage, Turcaret* jest tłumaczeniem.

— W *Strasznych kobietach* rolę którą gra Pradon w *Gymnas*, wziął na siebie p. Rychter, rolę panny Desceleé pani Hoffman, która ją w tej roli widziała. Inne główne role grają pp. Eker, Ładnowski (syn) Zamojski.

— Obecny skład personalu Teatru krakowskiego: Reżysser p. Józef Rychter. Sekretarz p. Dulęba. Dyrektor operetki p. Kazimierz Hoffman. Kasyer p. Cypcer. Sufler p. Czechowski. Personal kobiety: Bauman Emilia, Bauman W., Borkowska, Ćwiklińska, Dworzak, Ekerowa, Hoffmanowa, Kwiecińska, May, Parżnicka, Wolska, Wyszowska starsza. Do operetki lub na statystki: Ekel, Krasnopolska, Pichorowa, Stanko, Wyszowska młodsza. Personal mężczyźni: Bielawski, Błoński, Bogucki, Eker, Fiszer, Janowski (emeryt), Holtzman, Ładnowski (syn), Ładnowski (ojciec), Lidtke, Nowakowski, Siedlecki, Stanuchowski, Szmorliński, Zamojski. Inspicyent Pichor; Nadmaszynista Berwald, pod sobą czterech maszynistów; Rekwizyter Czerski; Krawce Filipkiewicz i Nagulski; Od gazu Jakób; Fryzyer teatralny Dening; Malarz Szyndler; Afiszier Konopka; Bileterów osmiu.

— We Wtorek *Miłość i Dyplomacya* i *Consilium Facultatis*. W pierwszej sztuce wystąpią panie Aszpergerowa i Parżnicka, pp. Ładnowski (syn), Eker, Fiszer. W *Consilium* główną rolę odegra p. Zamojski.

— W *Kurierku Warszawskim* czytamy, iż ogólne kierownictwo Teatru krakowskiego objął p. Stanisław Koźmian, znany tłumacz sztuk Szekspira. Skoro z wielkim naszym zdziwieniem, pomyłka ta, często powtarza się w naszych dziennikach, winniśmy oświadczyć, że p. St. Koźmian (krakowski) nigdy nie Szekspira nie przetłumaczył. Znakomite zaś tłumaczenie Szekspira, jest jego krewnego i imiennika p. Stanisł. Koźmiana, wice-prezesa Towarzystwa

Naukowego Poznańskiego, emigranta z r. 1831, autora znanej książki o Anglii, poety zajmującego celne miejsce w literaturze naszej, autora *Ostatniego* i *Do Mistrzów słowa*, — o czem powinniśmy przecież wiedzieć nasi dziennikarze i literaci

— Abonament rozpocznie się od 1 Listopada. Łoża 1go piętra lub parterowa na 4 osób na 30 przedstawień kosztuje 120 złr. Łoża 2go piętra na 4 osób na 30 przedstawień kosztuje 90 złr. Krzesło w łóżach wielkich 1go piętra na 30 przedstawień kosztuje 37 złr. 50 c. Krzesło w pierwszych sześciu rzędach parterowych na 30 przedstawień kosztuje 27 złr. Szanowni abonenci mają pierwszeństwo na dalsze 30 przedstawień po tych samych cenach. Zamówienia abonamentu i pieniądze przyjmują się w kasie teatralnej. Słyszeliśmy, że w tym roku, abonament będzie liczny i że już porobiono zamówienia.

— Pan Powiday tłumaczy dla sceny krakowskiej jedną z najlepszych komedyj Dumasa (syna) *Dianne de Lys*.

Lwów. We Środę 18 b. m. grano 4 aktową komedję Sardou p. n.: *Nasi najserdeczniejsi*. Był to dwunasty gościnny występ pani A. Rakiewiczowej art. teatr. warszaw., która z wielkim powodzeniem występuje na tamtejszej scenie. Onegdaj grała Maryą Stuart Schillera — Ze szkołą dramatyczną we Lwowie jakoś się nie wie. Założono komitet dla jej poparcia i utrzymania. PP. Zdąnowicz i hr. Chodkiewicz, zwątpiwszy o zmianę dotychczasowego dzierżawcy teatru we Lwowie, powzięli myśl założenia drugiego teatru, i podobno mieli przeznaczyć na ten cel 50,000 złr. Wygląda to trochę u nas na ustęp z Monte Christo. — Pani Szymańska, b. art. sceny lwow., siostra pani Palińskiej art. sceny war. została zaangażowaną do Poznania. Uciekają jakoś gwiazdy z horyzontu lwowskiego, a tylko warszawskiej komecie zawdzięczyć należy, że tam niezupełnie ciemno i pusto.

Poznań. We wtorek 17 b. m. grano oryginalną komedję w 5 aktach. St. Bogusławskiego p. t.: *Złoty młodzieniec*. Dziennik *Poznański* nie szczędzi wciąż jeszcze przesadnych pochwał teatrowi. Sądzymy, iż teraz, kiedy na seryo zabrano się do tego, by w Po-

znaniu koniecznie mieć dobry teatr, czas by już był, aby i recenzent *Dzien. Poz.* więcej krytycznie patrzył na scenę. Widać jednak, że niezupełnie wierzy w młode siły tymczasowego dyrektora i że dopiero z krzesła nowo wybudowanego teatru patrząc na scenę, zacznie pisać na seryo. Może wtenczas zaniecha owych bajecznych pochwał i uniesień, z których publiczność głośno, a i sami artyści pocichu się śmieją.

Na prowincyi znajduje się obecnie trzy towarzystwa, pod dyrekcyą pp. Woźniakowskiego, Iwańskiego i Wołłowicza. Pan Woźniakowski bawi obecnie podobno w Brodach — inni dwaj dyrektorowie przerażają publiczność mniejszych miast prowincjonalnych wschodniej Galicyi. Pan Lech Nowakowski był artystą sceny naszej zebrał towarzystwo i dnia 15 b. m. miał po raz pierwszy grać w Kaliszu.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Wiedeń. W Burgu dramat: „Marya Stuart w Szkocyi“ Wilhelma v. Wartenegg, nie znalazł powodzenia, pomimo mistrzowskiej gry panny Wolter. Zarzucają sztuce brak logicznej więzi i ubieganie się za efektami. Tylko koniec 3go aktu zyskał oklaski.

Paryż. W teatrze francuzkim, wciąż jeszcze powtarzają wznowioną przez panią Favara *Adrienne Lecouvreur*. W *Gymnas* najnowszą nowością jest sztuka Dumasa (syna) *Wizyta ślubna*, *Une visite de nocés*, z talentem napisana, ale nadzwyczaj skandaliczna; co jakoś w krzyżującą jest sprzeczności z onym głośnym listem Dumasa, w którym zalecał Francuzom cnotę i dobre obyczaje, przynajmniej na lat dziesięć. Oprócz tego grają w tym teatrze *Le Reflex Odblaski*, nową sztukę dwóch mniej znanych autorów. Sztuka ta ma być wcale nie zła.

ROZMAITOŚCI.

— Pan Matejko pracuje nad nowym obrazem wielkich rozmiarów: *Batory pod Wielkimi Łukami*.

— Ktoś słysząc, że autorem komedyi *Straszne kobiety* jest Dumanoir, zapytał się: czy ją napisał Dumas (noir)? Dla czegożby nie miał być Dumas (czarny) skoro jest Dumas (syn).

— Ktoś złośliwie utrzymywał, że p. Lam jest najoryginalniejszym artykułem p. Jana Dobrzańskiego, w długim jego zawodzie publicystycznym.

Pod tytułem: *Teatr krakowski*, pewien miłośnik teatru, przesłał do jednego z pism tutejszych, kilka trafnych uwag, których nam łaskawie udzielono; pospieszamy z umieszczeniem niektórych wyjątków z owego artykułu.

TEATR KRAKOWSKI.

Melpomeno, gdybyś z-pozą mgły empirejskich niebios, zstąpiła do świątyni wzniesionej tobie w Grodzie Jagiellonów na placu przedaży pietruszki, śliwek, drzewa, maki i faszy, gdybyś, mówię, zstąpiła do swej świątyni, podobnej zewnątrz do młyna parowego i tartaka wodnego, a wewnątrz niezbyt dotąd wykwalifikowanego, niewątpię, że zapłakałabyś nad obojętnością Krakowian dla ciebie, jak Niobe nad stratą swych dzieci. Ale podniosła się kurtyna, patrzaj: artysta początkujący lub pierwszy raz na naszej scenie debiutujący, a który na próbie wyszedł zwycięzko, teraz drży, bo setki (nie tysiące) ocz na niego zwrócone, chcą uciec ze sceny; sufler, ta jedyna na-

dzieja artystów, którzy się nie wyuczyli dobrze roli na pamięć, bo ich się muszą uczyć kilka nowych co tydzień, dodaje mu animuszu, podszepnie tak cicho, że w ostatnim rzędzie krzesła słychać, więc ten zaczyna; ale ba, zapomniałem, niektórzy artyści mają zwyczaj chrząknąć, odkasnąć i pomyśleć gdzie ręce podziać, co jest niemałym kłopotem, ale mniejsza o to; to jest prolog — patrz dalej: wychodzi drugi, już śmielszy, bo pierwszy za niego przeszedł najgorętszą łaźnię, ten już przechodzi kąpiel, lecz przy niższej temperaturze, ale cóż? nie bagatelka, spóźnił się o minutę, przez co w niesłychany kłopot wprowadził pierwszego. Po chwili wchodzi znów na scenę ktoś trzeci, na przykład jakaś Amelia Schillera, lub Zuzia Fredry — ta jest, przypuśćmy, dobrze przygotowaną co ma mówić, z biegu jednak sztuki wypada jej prędko wpaść na scenę, czy to z oznajmieniem swemu kochankowi jakieś uciechy, szczęścia i tp. i widzowie są też na to przygotowani, lecz jakież rozczarowanie, gdy widzowie ujrzą ją rozzłoszczoną a potem mówią: źle grała, bez

uczucia, bez przejęcia się rolą, głosu nie cieniowała, była zbyt ponurą i t. d. otóż stanę tu w obronie takiej artystki — cóż więc od niej chcecie, chyba tego, aby miała cierpliwość anielską, chcecie, aby zółci nie miała, aby się wstrzymać od gniewu, jaki w niej wzbudziło rozdarcie drogiej sukni jedwabnej o próg drzwi, nietylko już połamanych i brudnych, ale przybitych do posadzki lub do czego innego goździem wystającym na parę cali. Góźdz, nie jeden powię, to mała rzecz, nie powinnyby zdetonować artystki tak dalece; ale właśnie ten goźdz zbił ją z tropu, bo najpierw gdy już miała wychodzić zaczęła o niego suknię, a spiesząc się szarpnię, suknia drąc się wydaje przeraźliwy szelest, a na goździu nieruchomym jak posąg Memnona, zostaje ćwierć łokcia materii, ot i cała suknia już nic niewarta, a może cały miesiąc właścicielka na nią pracowała. I jakże miła niespodzianka nie miała chociażby nawet najlepszej artystce, odebrać tej werwy scenicznej, do jakiej się czuła przygotowaną za kulisami. (C. d. n.)



Nr. porządkowy 2.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 22^{go} Października 1871 r.

ŻAKI

Operetka w 2 aktach, z muzyką K. Hoffmana, libretto W. L. Anczyca,
pierwotny szkic p. S. Dobrzańskiego.

Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

Osoby:

Dominus Hyacynthus, bakałarz	—	Pan Zamojski.	Kościeszka	—	—	Panna Wyszowska Mat.
Zosia, jego siostrzenica	—	Panna Ćwiklińska.	Chruścik	—	—	Panna Wyszowska Sta.
Zbigniew	—	Pani Borkowska.	Gamoiko	—	—	Panna Ekel.
Kra-ka	—	Panna Bauman W.	Łaszcz	—	—	Panna Krasnopolska.
Sapajło	Żaki	Panna Kwiecińska.	Kazimierz Zaklika, towarzysz	—	—	
Erast	—	Pani Pichorowa.	pancerny	—	—	Pan Stanuchowski.
Pomian	—	Panna Stanko.	Barbara, gospodyni Dominusa	—	—	Pani Ekerowa.

Rzecz dzieje się w szkółce parafialnej około r. 1700.

Bozpocznie:

Trzewiki balowe

Komedia w 1 akcie z francuzkiego Okt. Gastineau.

OSOBY:

Zuzanna de Marcilly	—	Pani Parżnicka.	Małgorzata de Chatenay	—	Pani Hoffman.
---------------------	---	-----------------	------------------------	---	---------------

Scena w buduarze pani de Marcilly.

(Reżysser p. Rychter. Dyrektor Operetki p. Hoffmann).

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.